

8000 zaszczepionych pracowników ma COVID-19

14 stycznia 2022

Tak jak inne wielkie korporacje, wszystkie po kolei linie lotnicze w Stanach Zjednoczonych doświadczają skutków wyszczepiania swoich pracowników. Niedawno informowano, że przewoźnik United Airlines ujawnił, że 3 tysiące pracowników jest na zwolnieniach chorobowych z dodatnim tzw. testem kowidowym.

Teraz przewoźnik Delta Air Lines – druga największa amerykańska linia lotnicza – opublikował raport stwierdzający, że w ciągu ostatniego miesiąca 8 tysięcy pracowników (czyli niemal 11% z 75 tysięcznej załogi), uzyskało pozytywny wynik „testu” i było niezdolnych do pracy. Niestety, nie dowiadujemy się ile pracowników przebywa na zwolnieniach chorobowych, lecz bez pozytywnych „testów”, gdyż pokazałoby to szerzej cały obraz skuteczności „szczepionki przeciwko COVID-19”, której reklama buńczucznie zakładała, że zapobiega transmisji i „chroni”.

Nagły wzrost osób autentycznie chorych na przeróżne choroby – z wylosowanym pozytywnym „testem na COVID-19”, z „negatywnym” wynikiem, czy też bez testu – przekracza normalne, obserwowane corocznie sezonowe zachorowania, gdyż te wielkie liczby chorych są w tym roku rezultatem wyszczepienia pracowników preparatami genetycznymi, które osłabiają system immunologiczny i wywołują różne schorzenia.

Firma Delta Airlines, jak wszystkie inne które wprowadziły obowiązek zaszczepienia pracowników niebezpiecznymi preparatami, z biznesowego modelu zrobiła parodię przedsiębiorczości: najpierw nakłaniała do przyjęcia mikstury mogącej uszkodzić zdrowie pracowników, potem zmuszała do tego – tracąc wśród pracowników zaufanie do firmy – a teraz traci

miliardy („Delta ogłosiła stratę na czwarty kwartał i zapowiada kolejną stratę na pierwsze trzy miesiące nowego roku”).

Aby natychmiast zaradzić nagłemu wzrostowi braku pracowników, upolityczniona agencja federalna CDC wprowadziła nowe „rekomendacje”, zmniejszając długość kwarantanny, z 10 do 5 dni. Jak poinformowała stacja CNBC, to właśnie Delta i inne linie lotnicze „nakłoniły CDC do wprowadzenia zmian”. Tak więc i na tym przykładzie widać wyraźnie, że decyzje takich kryminalnych agencji jak CDC nie mają nic wspólnego z autentyczną dbałością o zdrowie, lecz są wynikiem różnorodnych nacisków biznesowych i politycznych.

Decyzje te przyczyniają się również do kolejnych problemów, jak np. zmuszanie chorych pracowników do powrotu do pracy. („Powiedziano pracownikom, że po 5 dniach kwarantanny, powinni powrócić do pracy POMIMO tego że mają test pozytywny i NAWET jeśli mają gorączkę – niższą niż 100,9 F [38,3 C]”). Logika opętanych kowidowych fanatyków: najpierw pozamykano zdrowych ludzi w domach, a teraz każą chorym z gorączką powrót do pracy.

Tak jak nie było żadnych danych naukowych potwierdzających, że „maski działają”, że nakazany „dystans społeczny” spełni swe założenia, że lockdowny mają jakikolwiek sens, tak i nie ma żadnych badań pokazujących, że 10-, czy 5-dniowa kwarantanna „działa”. Owszem, można wszystkich pozamykać do końca życia, gdyż każdy może być nieświadomym i bezobjawowym roznosicielem czegośkolwiek, wszak w każdym organizmie człowieka żyje sobie jakieś 380 trylionów wirusów i można dowolną ich ilość, skład, próbkę czy sposób „testowania” wykorzystać do jakichkolwiek celów politycznych.

Wszystko, co wiąże się z „walką z koronawirusem”, opiera się na religijnych dogmatach, wyssanych z palca przez nadzorców pandemii, i nie ma żadnych podstaw naukowych.

Na podstawie: [Breitbart.com](https://www.breitbart.com)

Opracowanie i źródło: [Bibula.com](https://www.bibula.com)